

redakcja naukowa:
Monika Florczak-Wątor
Andrzej Grabowski

ARGUMENTY I ROZUMOWANIA PRAWNICZE W KONSTYTUCYJNYM PAŃSTWIE PRAWA

KOMENTARZ

Michał Araszkiewicz · Marcin Biskupski · Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor · Filip Gołba · Andrzej Grabowski
Justyna Holoher · Dominika Kowalska · Jakub Kret
Marcin Krzemiński · Zuzanna Krzykańska · Barbara Krzyżewska
Magdalena Latacz · Rafał Michalczak · Magdalena Michalska
Maciej Pach · Oskar Pogorzelski · Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

Argumenty i rozumowania prawnicze
w konstytucyjnym państwie prawa

Komentarz



PRAWO
KONSTYTUCJA
ARGUMENTACJA

SERIA POD REDAKCJĄ
TOMASZA GIZBERT-STUDNICKIEGO
I PIOTRA TULEI

REDAKCJA NAUKOWA:
MONIKA FLORCZAK-WĄTOR • ANDRZEJ GRABOWSKI

Argumenty i rozumowania prawnicze w konstytucyjnym państwie prawa Komentarz

Michał Araszkiewicz • Marcin Biskupski • Aleksandra Dębowska
Monika Florczak-Wątor • Filip Gołba • Andrzej Grabowski
Justyna Holocher • Dominika Kowalska • Jakub Kret
Marcin Krzemiński • Zuzanna Krzykalska • Barbara Krzyżewska
Magdalena Latacz • Rafał Michalczak • Magdalena Michalska
Maciej Pach • Oskar Pogorzelski • Kaja Ptak

gościnnie: Manuel Atienza



Kraków 2021

© Copyright by Monika Florczak-Wątor  & Andrzej Grabowski , Kraków 2021

Recenzent

prof. zw. dr hab. Tomasz Gizbert-Studnicki

Redakcja

Ewa Dąbrowska

Projekt okładki

dr hab. Grzegorz Kuca, prof. UJ

ISBN 978-83-8138-336-3 [druk]

ISBN 978-83-8138-337-0 [online, pdf]

<https://doi.org/10.12797/9788381383370>

Projekt został sfinansowany ze środków Narodowego Centrum Nauki przyznanych na podstawie decyzji numer DEC-2015/17/B/HS5/00457

Stan prawny: 1 lipca 2020 r.

WYDAWNICTWO KSIĘGARNIA AKADEMICKA

ul. św. Anny 6, 31-008 Kraków

tel./faks: 12 431-27-43, 12 421-13-87

e-mail: akademicka@akademicka.pl

Księgarnia internetowa: <https://akademicka.pl>

Spis treści

Przedmowa (<i>M. Florczak-Wątor, A. Grabowski</i>)	9
Wykaz skrótów	11
Wprowadzenie (<i>A. Grabowski</i>).....	23
Teoria konstytucyjnego państwa prawa a topiczny model argumentacji prawniczej (<i>J. Holocher</i>)	30
Aksjologia Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej (<i>M. Florczak-Wątor</i>).....	61
Rozumowania prawnicze i schematy argumentacyjne w sądowym stosowaniu prawa (<i>M. Araszkiewicz</i>)	90
KOMENTARZ do argumentów i toposów prawniczych (<i>M. Araszkiewicz, M. Biskupski, A. Dębowska, M. Florczak-Wątor, F. Gołba, A. Grabowski, J. Holocher, D. Kowalska, J. Kret, M. Krzemiński, Z. Krzykalska, B. Krzyżewska, M. Latacz, R. Michalczak, M. Michalska, M. Pach, O. Pogorzelski, K. Ptak</i>).....	157
Wstęp (<i>A. Grabowski</i>)	159
1. <i>Ius est ars boni et aequi</i>	168
2. Zasada dobra wspólnego.....	183
3. Zasada demokratycznego państwa prawnego	196
4. Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa	224
5. Zasada ochrony praw słusznie nabytych.....	239
6. Zasada pewności prawa.....	249
7. <i>Lex non obligat nisi promulgata</i>	263
8. <i>Lex retro non agit</i>	274

9. <i>Ignorantia iuris nocet</i>	286
10. <i>Clara non sunt interpretanda</i>	301
11. Argument ze sprawiedliwości społecznej	316
12. Argument ze zmian społecznych	327
13. Nakaz wykładni prawa zgodnie z zasadami prawnymi	342
14. Argument z odwołania się do wartości pozaprawnych	363
15. Zasada słuszności	381
16. <i>Summum ius summa iniuria</i>	396
17. <i>Ex iniuria non oritur ius</i>	408
18. <i>Lex iniustissima non est lex</i>	417
19. Prawo nie powinno ustępować przed naruszeniem prawa	439
20. Założenie racjonalnego prawodawcy	453
21. Nakaz respektowania dyrektyw techniki prawodawczej w procesie interpretacji	467
22. Nakaz uwzględniania definicji legalnych	480
23. Nakaz określoności przepisów prawa	491
24. Argument z typu przepisów prawa	500
25. Zakazy wykładni synonimicznej i homonimicznej	510
26. <i>Lege non distinguente nec nostrum est distinguere</i>	527
27. Argument z języka powszechnego	534
28. Nakaz stosowania reguł syntaktycznych języka ogólnego (powszechnego)	547
29. Zakaz wykładni <i>per non est</i>	556
30. Argument <i>a rubrica</i>	564
31. Argument systemowy	576
32. Argument z unikania sprzeczności	588
33. Dyrektywa wykładni holistycznej	596
34. Argument z woli historycznego prawodawcy	612
35. Argument z <i>ratio legis</i>	623
36. Argument teleologiczny (celowościowy)	635
37. Wnioskowanie z celu na środki	650
38. Argument z natury rzeczy	661

39. <i>Impossibilium nulla obligatio</i>	675
40. Argument <i>ad absurdum</i>	688
41. Nakaz respektowania zasady derogacji wyraźnej	700
42. <i>Lex superior derogat legi inferiori</i>	707
43. <i>Lex specialis derogat legi generali</i>	719
44. <i>Lex posterior derogat legi priori</i>	726
45. <i>Lex posterior generalis non derogat legi priori speciali</i>	740
46. Zasada legalizmu	751
47. Zakaz wykładni prawotwórczej	765
48. Zakaz wykładni rozszerzającej/zwężającej	778
49. <i>Exceptiones non sunt extendendae</i>	787
50. Argument <i>a contrario</i>	796
51. Nakaz pierwszeństwa wykładni językowej	804
52. Argument <i>ab exemplo</i>	826
53. Argument z poglądu dominującego	840
54. Nakaz wykładni prawa w zgodzie z konstytucją	849
55. Domniemanie konstytucyjności ustawy	861
56. Argument ze spójności	878
57. Nakaz respektowania hierarchii źródeł prawa	895
58. Nakaz (zasada) interpretacji prawa zgodnie z prawem międzynarodowym	910
59. Nakaz prounijnej wykładni prawa krajowego	922
60. Argument prawnoporównawczy	934
61. Zasada podziału władzy	951
62. Zasada godności człowieka jako źródła wolności i praw	967
63. Zasada proporcjonalności	986
64. Zakaz naruszania istoty konstytucyjnych wolności i praw	1001
65. Zakaz nadmiernej ingerencji w sferę praw człowieka	1013
66. Argument <i>a fortiori</i>	1028
67. Zasada równości	1038
68. Argument z analogii	1052
69. <i>Ubi eadem legis ratio, ibi eadem legis dispositio</i>	1072

70. Zakaz wykładni prowadzącej do luk	1080
71. <i>Nullum crimen, nulla poena sine lege</i>	1094
72. <i>Cogitationis poenam nemo patitur</i>	1113
73. Domniemanie niewinności.....	1120
74. <i>In dubio pro reo</i>	1133
75. Domniemanie i ochrona dobrej wiary.....	1147
76. Sama możliwość wątpliwości nie powinna mieć rozstrzygającego znaczenia ...	1163
77. <i>Ei incumbit probatio qui dicit, non ei qui negat</i>	1178
78. Argument z faktów notoryjnych	1191
79. <i>Audiat et altera pars</i>	1199
80. <i>Nemo (est) iudex in causa sua</i>	1214
81. <i>Iura novit curia</i>	1234
82. Zasada powagi rzeczy osądzonej (<i>res iudicata</i>)	1247
83. <i>Ius publicum privatorum pactis mutari non potest</i>	1261
84. <i>Ne eat iudex ultra petita partium</i>	1270
85. Zakaz <i>reformationis in peius</i>	1283
86. <i>Pacta sunt servanda</i>	1293
87. <i>Rebus sic stantibus</i>	1308
88. Zakaz nadużycia prawa.....	1324
89. <i>Nulla iniuria est, quae in volentem fiat</i>	1342
90. <i>Nemo plus iuris ad alium transferre potest quam ipse habet</i>	1356
91. <i>Nullum tributum sine lege</i>	1364
 Dekalog dobrego argumentatora (<i>M. Atienza</i>)	 1373
Autorzy	1377
Contents	1381
Summary (<i>F. Gołba</i>).....	1385

9. *Ignorantia iuris nocet*

[1.FORMUŁY ALTERNATYWNE I POKREWNE] *Ignorantia iuris non excusat; Ignorantia legis non excusat/neminem excusat*; Fikcja powszechnej znajomości prawa; *Vigilantibus leges sunt scriptae; Imperitia pro culpa habetur*.

[2. ISTOTA] Zasada *ignorantia iuris nocet* zakłada, że nikt nie może uchylić się od ujemnych skutków naruszenia normy prawnej na podstawie jej nieznamości lub opaczno go zrozumienia (por. postanowienie TK z 21.04.2009, Ts 167/08; Stelmach 2003: 88). Założenie to opiera się na przekonaniu, że obywatel zna adresowane do niego prawo (fikcja powszechnej znajomości prawa), co łączy się z koniecznością spełnienia przez ustawodawcę pewnych wymogów dotyczących prawidłowego ogłaszania aktów prawnych (→7) czy stosowanego w nich języka (zob. postanowienie SN z 11.02.2010, I CSK 322/09; wyroki NSA: z 29.11.2012, I GSK 84/12; z 11.02.2014, II OSK 2188/12). Założenie to wspierają również argumenty odwołujące się do języka powszechnego (ogólnego, potocznego) (→27–28; wyrok NSA z 9.10.2018, II FSK 1266/18). W doktrynie zauważa się, że współcześnie ową fikcją powszechnej znajomości prawa, odnoszoną do sfery informacyjnej, zastępuje się w orzecznictwie wzruszalnym domniemaniem znajomości prawa (Lang 2005: 177).

Potrzeba uwzględniania tego domniemania wiąże się m.in. z koniecznością formułowania tekstów prawnych w sposób zrozumiały dla obywateli. Dodatkowo przyjmuje się, że użyty w treści paremii termin *iuris* powinno się rozumieć szeroko – jako wyrażający oczekiwanie nie tylko znajomości litery prawa, lecz także jego prawidłowej wykładni. W efekcie ryzyko przyjęcia błędnej interpretacji prawa spoczywa na jednostce. W praktyce sądowego stosowania prawa można dostrzec przejawy łagodzenia konsekwencji tak restrykcyjnego podejścia do zasady *ignorantia iuris nocet* (WOSKom: 376; Lang 2005: 175–176). Po pierwsze, jak pisze Lech Morawski, dochodzi do tego wtedy, gdy z uwagi na występujące w doktrynie i orzecznictwie rozbieżności nie można przyjąć, że istnieje ustalona, powszechna praktyka jednolitego interpretowania przepisów prawnych. Trudno wówczas obciążać obywatela negatywnymi następstwami takiego stanu rzeczy. Po drugie, mniej rygorystyczne podejście sądów do stosowania zasady *ignorantia iuris nocet*

ujawnia się też w przypadku, gdy wykładnia ma charakter twórczy. W obu sytuacjach nie da się w sposób usprawiedliwiony założyć, że adresaci byli w stanie przewidzieć, jaką wykładnię sąd uzna za prawidłową (WOSKom: 376). Sporny charakter wykładni powoduje zatem, że można mówić o usprawiedliwionej nieznajomości prawa. Przyjęcie odmiennego stanowiska prowadziłoby do nałożenia na każdego obywatela trudnego do zrealizowania obowiązku bieżącego zapoznawania się z wykładnią dokonywaną przez najwyższe instancje sądowe oraz uważnego śledzenia wypowiedzi doktryny komentującej interpretowane przepisy (Lang 2005: 177). W orzecznictwie podkreśla się jednak, że „[p]odważenie tej konwencji, a więc przyjęcie, że nieznajomość prawa tłumaczyć może określone działania bądź zaniechania, prowadziłoby do negacji spójności i pewności prawa oraz do nieprzewidywalnych skutków w praktyce orzeczniczej” (wyrok TK z 12.11.2001, P 2/01). Przywołane racje oraz wzgląd na istotną rolę zasady *ignorantia iuris nocet* w porządku prawnym powodują, że wyjątki od niej muszą być ściśle przewidziane przez prawo i uzasadnione ochroną konkretnych wartości (szerzej zob. pkt 3).

Przyjmuje się, że zasada ta opiera się na presupozycji jasności prawa (→23). Sensowność tego twierdzenia Wiesław Lang uzależnia wszakże od relatywizacji podmiotowej, sprowadzającej się do wyróżnienia dwóch kategorii podmiotów. Pierwszą z nich (kat. A) tworzą osoby, które nie mają wykształcenia prawniczego, nie wykonują zawodów prawniczych, nie pełnią instytucjonalnych funkcji i nie podejmują działań wymagających znajomości odpowiednich przepisów prawa. Do drugiej (kat. B) należą organy państwowe, osoby prawne oraz osoby posiadające wykształcenie prawnicze lub pełniące funkcje instytucjonalne. Rola tych ostatnich wiąże się z procesem stosowania prawa bądź podejmowania działań wymagających znajomości odpowiednich regulacji prawnych (Lang 2005: 172–173). W związku z tym, że społeczeństwo nie jest społeczeństwem prawników, „w odniesieniu do podmiotów kategorii A niezbędne staje się przyjęcie w ograniczonym zakresie wzruszalnego domniemania pragmatycznej jasności prawa oraz zasady *clara non sunt interpretanda*. Domniemanie to dotyczy norm i zasad prawnych stanowiących przedmiot podstawowej wiedzy o prawie. Wiedzę tą tworzą podstawowe informacje o prawie, bez których posiadania osoby dorosłe i poczytalne nie są w stanie żyć we współczesnym społeczeństwie” (Lang 2005: 177; zob. też Studnicki: 1962; →10). Podstawowa minimalna znajomość pragmatyczna prawa to znajomość norm prawnych, a nie przepisów, zaś domniemanie pragmatycznej znajomości prawa nie obejmuje znajomości reguł dekodowania norm prawnych z przepisów prawa (Lang 2005: 177, 179).

Topos ten łączy się również z maksymami: *ignorantia legis non excusat/neminem excusat* (nieznajomość praw nie usprawiedliwia/nikogo nie usprawiedliwia), *vigilan-*

tibus leges sunt scriptae (prawa są pisane dla przezornych) oraz *imperitia pro culpa habetur* (niewiedza uznawana jest za winę) (por. Landowski, Woś 2008). Znaczenie i rola formuły podstawowej oraz formuł alternatywnych są do pewnego stopnia zbliżone. Podstawowa różnica polega na rozróżnieniu ustawy (*lex*) i prawa (*ius*), a tym samym przedmiotu, którego znajomość jest wymagana. Natomiast odwołanie się do przezorności i do winy może być dodatkową wskazówką interpretacyjną co do zakresu obowiązku znajomości prawa i konsekwencji stanu niewiedzy.

[3. UZASADNIENIE] Topos *ignorantia iuris nocet* to argument prawniczy, ponieważ nie został wyrażony wprost w przepisach prawa polskiego. Jego obowiązywanie da się jednak wywieść zarówno z ustawy zasadniczej, jak i z ustaw zwykłych. Na płaszczyźnie Konstytucji RP uzasadnienie dla zasady *ignorantia iuris nocet* można odnaleźć przede wszystkim w art. 2 oraz art. 83 w zw. z art. 88 ust. 1. Jeszcze przed 1997 r. zasadę *ignorantia iuris nocet* łączono z obowiązkiem publikacji aktów normatywnych. W orzecznictwie zwracano wówczas uwagę na potrzebę ustanowienia obowiązku promulgacji (→7), podnosząc, że „[n]ależy jednocześnie proklamować (aprobowaną obecnie jedynie przez doktrynę i praktykę) zasadę domniemania powszechnej znajomości prawa należycie ogłoszonego (*ignorantia iuris nocet*), określając zarazem zakres jej obowiązywania” (postanowienie TK z 13.02.1991, W 3/90). Przyjmowano bowiem, iż „założenie, że wszyscy adresaci obowiązującej normy prawnej – a więc zarówno podmioty obowiązane do jej przestrzegania, jak i organy powołane do jej stosowania – znają jej właściwą treść (tzw. fikcja powszechnej znajomości prawa) i że nikt nie może uchylić się od ujemnych skutków naruszenia tej normy na tej podstawie, że normy tej nie znał lub rozumiał ją opacznie (*ignorantia iuris nocet*)”, odzwierciedla funkcjonowanie prawa w demokratycznym państwie prawnym (uchwała TK z 7.03.1995, W 9/94). Obecnie podstawę dla obowiązywania zasady *ignorantia iuris nocet* w polskim porządku prawnym można upatrywać przede wszystkim w art. 83 Konstytucji RP, zgodnie z którym „[k]ażdy ma obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej”. Komentatorzy tego przepisu podkreślają, że „[o]bowiązek przestrzegania prawa nie jest uwarunkowany [...] jego znajomością przez adresatów tego obowiązku (zasada powszechnej znajomości prawa)” (Działocha, Łukaszczuk 2016: 959). Takie podejście wynika przede wszystkim z odczytywania art. 83 w kontekście obowiązku publikacji aktów normatywnych (art. 88 ust. 1 KRP; →7). Uznaje się bowiem, że „publikacja aktu normatywnego w dzienniku urzędowym (Dzienniku Ustaw albo Monitorze Polskim) tworzy domniemanie, iż treść regulacji jest powszechnie znana” (wyrok TK z 12.11.2001, P 2/01). Trybunał Konstytucyjny wyraźnie nawiązuje do rzymskiej paremii *ignorantia iuris nocet*, uznając ją za „przejętą i zakorzenioną

w polskim systemie prawnym jako fikcja powszechnej znajomości prawa. Zgodnie z tą konstrukcją przyjmuje się, że każdy obywatel zna obowiązujące i dotyczące jego sytuacji i zachowań prawo i nie może powoływać się na jego nieznajomość dla uzasadnienia własnych działań albo zaniechań. Podważenie tej konwencji, a więc przyjęcie, że nieznajomość prawa tłumaczyć może określone działania bądź zaniechania, prowadziłoby do negacji spójności i pewności prawa oraz do nieprzewidywalnych skutków w praktyce orzeczniczej” (wyrok TK z 12.11.2001, P 2/01).

Inny argument przemawiający za obowiązywaniem w polskim systemie prawa zasady *ignorantia iuris nocet* to ustawowe uregulowanie wyjątków od niej. Skoro ustawodawca wprost normuje przypadki, w których dopuszczalne jest uchylenie się od skutków błędu co do prawa lub jego nieznajomości, a więc wyjątki od zasady *ignorantia iuris nocet*, to mając na względzie treściową spójność systemu prawa (→31 i 56), należy uznać, że zasada ta obowiązuje.

Wyjątki od zasady *ignorantia iuris nocet* przewidziane są w regulacjach z zakresu prawa karnego, cywilnego oraz administracyjnego. Przyjmują formę możliwości powołania się na błąd co do prawa lub nałożenia na sąd albo organ prowadzący postępowanie obowiązku informacyjnego. Rozwiązanie polegające na „wprowadzeniu do systemu prawnego norm umożliwiających wyłączenie lub przynajmniej osłabienie działania norm nieznanymi adresatom w pewnych przedziałach sytuacji” Franciszek Studnicki nazywa „częściową interwencją normatywną” (Studnicki 1962: 592). Uzasadnieniem takich wyjątków jest zazwyczaj potrzeba ochrony określonych grup osób czy określonych sytuacji, a zatem zapewnienie ochrony określonych wartości (co do kryteriów aksjologicznych i nieaksjologicznych oraz ich operatywności – zob. Studnicki 1962: 592–595). W poszczególnych dziedzinach prawa wygląda to następująco.

W prawie karnym, zgodnie z art. 30 kk, przyjęcie braku popełnienia przestępstwa łączy się z usprawiedliwioną nieświadomością bezprawności czynu. Zaznaczyć trzeba, że świadomość bezprawności czynu nie oznacza wcale świadomości jego karalności, wystarczy „świadomość, że czyn jest sprzeczny z jakąkolwiek sankcjonowaną normą prawną” (postanowienie SN z 26.06.2003, V KK 326/02). W przypadku błędu nieusprawiedliwionego sąd może zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary. Kodeks karny skarbowy zawiera analogicznie skonstruowane przepisy (art. 10 § 4 i 5 kks), kodeks wykroczeń nie przewiduje zaś możliwości uwzględnienia błędu nieusprawiedliwionego (art. 7 § 1 kw). Co ciekawe, choć art. 7 § 1 kw („Nieświadomość tego, że czyn jest zagrożony karą, nie wyłącza odpowiedzialności, chyba że nieświadomość była usprawiedliwiona”) funkcjonalnie reguluje wyjątek od zasady *ignorantia iuris nocet*, to dzięki jego wykładni możemy otrzymać szczegółową postać komentowanego toposu. Procedura karna też zawiera przepis

łagodzący bezwzględny obowiązek znajomości prawa przez obywateli, nakładając na organy prowadzące postępowanie obowiązek pouczenia uczestników postępowania w określonych sytuacjach o ciążących na nich obowiązkach i przysługujących im uprawnieniach, sankcjonowany niemożnością wywołania niekorzystnych skutków procesowych przez mylne pouczenie albo jego brak (art. 16 kpk). To, a także rozwinięcie tego obowiązku przez przepisy art. 175 § 1, art. 300 § 1–3 oraz art. 386 § 1 kpk, łączy się ściśle z realizacją zasady uczciwego (rzetelnego) procesu (por. Waltoś, Hofmański 2018: 337–338).

Również w procedurze cywilnej przewidziano udzielanie przez sąd stronom i uczestnikom postępowania występującym w sprawie bez adwokata, radcy prawnego, rzecznika patentowego lub radcy Prokuraturii Generalnej Rzeczypospolitej Polskiej pouczeń co do czynności procesowych w razie uzasadnionej potrzeby. Należy pamiętać, że z art. 5 kpc nie wynika bezwzględny obowiązek udzielania pouczeń każdej stronie występującej bez zawodowego pełnomocnika – to, czy takie pouczenie jest konieczne, zależy od oceny sądu (postanowienie SN z 21.03.2018, II UK 231/17). Choć usytuowanie art. 5 kpc w przepisach ogólnych kodeksu i rozwinięcie go w dalszych jednostkach redakcyjnych (art. 212 § 2, art. 327) mogłoby sugerować jego szerokie zastosowanie, pogląd poddający tę kwestię uznaniu sądu ugruntował się w doktrynie i orzecznictwie. Skutki nieudzielenia pouczenia są zróżnicowane i tylko w niektórych przypadkach mogą mieć wpływ na wynik sprawy, stanowiąc z tego powodu przyczynę odwoławczą zgodnie z art. 505⁹ § 1¹ pkt 1 kpc (zob. wyroki SN: z 7.04.2010, II PK 291/09; z 16.10.2018, I UK 263/17). Oprócz przepisów dotyczących pouczeń można w postępowaniu cywilnym powołać się na błąd w celu uchylenia się od skutków dokonanej pod jego wpływem czynności. Przepisem wprost statuującym tę możliwość jest art. 84 kc, który określa go jako „błąd co do treści czynności prawnej”. Uznaje się, że błąd taki może dotyczyć również stanu prawnego (por. wyrok SN z 6.06.2003, IV CK 274/02), a zatem zgodnie z przepisami kodeksu cywilnego błąd co do prawa może stanowić podstawę uchylenia się od skutków złożonego oświadczenia woli.

W związku z nieskodyfikowaniem części materialnej prawa administracyjnego w tej gałęzi prawa nie występuje regulacja podobna do opisanych wyżej reguł zawartych w prawie karnym i cywilnym. Artykuł 9 kpa, tak jak analogiczne przepisy w innych procedurach, nakłada na organy administracji publicznej obowiązek informacyjny. W przypadku procedury administracyjnej ma on jednak szerszy zakres, dotyczy bowiem powinności „należytego i wyczerpującego informowania stron o okolicznościach faktycznych i prawnych, które mogą mieć wpływ na ustalenie ich praw i obowiązków będących przedmiotem postępowania administracyjnego” (art. 9 zd. 1 kpa). Oprócz tego organy mają czuwać, by „strony i inne osoby uczestniczące

w postępowaniu nie poniosły szkody z powodu nieznamości prawa” (art. 9 zd. 2 kpa). Ciężar dopilnowania, by jednostka zapoznała się z relewantnymi w danym przypadku kwestiami prawnymi (i nie tylko), został więc przeniesiony z obywatela na organ. Widać zatem, że w przypadku postępowania administracyjnego trójpodział informacji (informacje podstawowe, informacje minimum rolowego oraz informacje *ad hoc*), wskazywany przez Studnickiego (zob. Studnicki 1962: 580–582), i skorelowane z nim obowiązki przekazania informacji należących do dwóch pierwszych grup oraz udostępnienia tych należących do trzeciej tracą na znaczeniu – informacje istotne w świetle ustalania praw i obowiązków podmiotów zewnętrznych wobec administracji publicznej powinny zostać obywatelom przekazane niezależnie od tego, do której grupy zostaną zakwalifikowane. Umocnieniem tendencji uwalniania jednostki od obowiązku samodzielnego zapoznawania się ze stanem prawnym w ramach prawa administracyjnego jest także norma wyprowadzana z treści art. 112 kpa; zgodnie z nią „błędne pouczenie w decyzji co do prawa odwołania lub skutków zrzeczenia się odwołania albo wniesienia powództwa do sądu powszechnego lub skargi do sądu administracyjnego nie może szkodzić stronie, która zastosowała się do tego pouczenia”. W orzecznictwie administracyjnym przyjmuje się zatem pogląd o niemożności powoływania się przez organy administracji publicznej na paremię *ignorantia iuris nocet* dla uzasadnienia swoich decyzji (Knysiak-Sudyka 2019: 146). Tak szerokiego obowiązku informacyjnego organów administracji publicznej nie powinno się wszakże utożsamiać z koniecznością udzielania przez nie porad prawnych czy doradztwa lub „zawiadamiania strony o powszechnie obowiązujących, publikowanych aktach prawnych i wynikających z nich obowiązkach czy konsekwencjach niedostosowania się do konkretnych przepisów” (zob. wyrok NSA z 20.10.2011, II OSK 1450/10).

[4. RODOWÓD I EWOLUCJA] Zawarta w Digestach maksyma *regula est iuris quidem ignorantiam cuique nocere, facti vero ignorantiam non nocere* (jest regułą, iż nieznamość prawa szkodzi każdemu, zaś nieznamość stanu faktycznego nie szkodzi [D.22,6,9], tłum. za DigIus4: 203) uwidacznia, że komentowany topos ma korzenie w prawie rzymskim. Rozróżnienie skutków nieznamości prawa od skutków nieznamości faktów było dosyć wyraźne – jedynie nieznamość prawa mogła wywołać negatywne skutki dla niedoinformowanego obywatela (Zajadło 2013: 41; Wołodkiewicz 2001: 110). Powodów przyjęcia tej zasady w systemie prawa rzymskiego doszukiwać się można w istotnym miejscu prawa i nacisku na jego znajomość w procesie obywatelskiego wychowania młodych Rzymian (por. Kupiszewski 1982: 301–303).

W tekstach źródłowych odnoszących się do problematyki nieznamości prawa pojawiają się dwa określenia: *ignorantia iuris* oraz *error iuris*. Mimo pojęciowej

różnicy – pierwsze określenie dotyczy sytuacji braku wiedzy, drugie zaś sytuacji posiadania błędnych informacji – traktuje się je zamiennie, a przynajmniej jako zwroty bliskoznaczne (Kupiszewski 1982: 301; Wołodkiewicz 2001: 110). Wymóg powszechnej znajomości prawa był w Rzymie początkowo tylko postulatem, a zatem zasada *ignorantia iuris nocet* nie miała charakteru absolutnego i bezwyjątkowego. Odstępstwa od niej nie były jednak zbyt liczne i zazwyczaj motywowane potrzebą ochrony poszczególnych grup społecznych, jak np. małoletni czy żołnierze – głównie ze względu na ich niedoświadczenie lub brak odpowiedniego wykształcenia (Wołodkiewicz 2001: 114–115). W czasach poklasycznych znajomość prawa zaczęła być rozpatrywana raczej w ramach obowiązku niż sugestii, doszło więc do zwiększenia mocy toposu *ignorantia iuris nocet*, lecz nadal przewidziane były wyjątki od tej zasady (por. Kupiszewski 1982: 304–308). Zgodnie z tym trendem zasadę *ignorantia iuris nocet* przeważnie szeroko akceptowano w systemach prawnych późniejszych epok.

Współcześnie wiąże się ją ze standardami państwa prawa (→3), w szczególności z wymogiem pewności prawa (→6) i z zasadą ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (→4). Na tym tle zaczęto przyjmować, że zasada *ignorantia iuris nocet* nie ma charakteru absolutnego, zaś jej obowiązywanie musi być powiązane z przestrzeganiem przez prawodawcę standardów legislacyjnych, odnoszących się m.in. do publikacji przepisów i do sposobu ich redagowania z uwzględnieniem horyzontu percepcyjnego przeciętnych adresatów przepisów prawnych czy właściwej *vacationis legis* (wyrok TK z 12.09.2005, SK 13/05). Z perspektywy gwarancji konstytucyjnych należy uznać, że wywodzenie skutków obowiązywania omawianej zasady w systemie prawa zostało w pewien sposób zrelatywizowane do jakości stanowionego prawa. Uwzględnienie zasady ochrony zaufania (obywatela) do państwa i stanowionego przez nie prawa powoduje, że posługiwanie się argumentem *ignorantia iuris nocet* wymaga wzięcia pod uwagę takich okoliczności, jak charakter regulacji, w tym stopień skomplikowania danej gałęzi prawa (SK 13/05) czy stopień stabilności stanowionego prawa (wyrok TK z 17.06.2003, P 24/02).

Spółecznie najdotkliwszym naruszeniem tych standardów (zwłaszcza norm kompetencji prawodawczej oraz procedury tworzenia prawa) było wydanie przez Radę Państwa dekretu o stanie wojennym oraz dekretu o postępowaniach szczególnych w sprawach o przestępstwa i wykroczenia w czasie obowiązywania stanu wojennego (zob. wyrok TK z 16.03.2011, K 35/08). Doprowadziło to do naruszenia nakazu niedziałania prawa wstecz (→8) i podało w wątpliwość założenia tkwiące u podstaw zasady *ignorantia iuris nocet*. Dekrety datowane na 12.12.1981 zostały ogłoszone 18.12.1981 i dopiero tego dnia, zgodnie z ich postanowieniami końcowymi, weszły w życie, mimo że numer Dziennika Ustaw, w którym je zamieszczo-

no, datowany był na 14.12.1981 (zob. Dz. U. z 1981 r. Nr 29, poz. 154). Co istotne, w myśl § 1 uchwały Rady Państwa stan wojenny został wprowadzony z dniem 13.12.1981, a zatem dekret o postępowaniach szczególnych miał zastosowanie do zachowań i zdarzeń od 13.12.1981. Oznacza to, że początkowo stosowano akt prawny nieogłoszony, a więc nieobowiązujący; z jego treścią nie można było się zapoznać. Negatywne doświadczenia z tamtego okresu wpłynęły na sposób myślenia o gwarancjach konstytucyjnych, z którymi łączymy obecnie obowiązywanie zasady *ignorantia iuris nocet* w polskim porządku prawnym.

[5. PRZYKŁADY ZASTOSOWANIA] Polskie orzecznictwo często odwołuje się do zasady *ignorantia iuris nocet*. Rozstrzygnięcia nawiązujące do tego toposu dotyczą różnych gałęzi prawa, w każdej z nich akcentując istotną rolę, jaką fikcja powszechnej znajomości prawa odgrywa w nowoczesnych systemach prawa skoncentrowanych na realizacji postulatu pewności prawa. Analiza dogmatyczna pozwala na stwierdzenie, że „zarówno trybunalskie, jak i sądowe stosowanie zasady *ignorantia iuris nocet* nie ma [jednak] charakteru bezwzględnego i podlega pewnym ograniczeniom” (Woś 2018: 198–200).

Orzecznictwo TK dosyć jednolicie przyjmuje obowiązywanie zasady *ignorantia iuris nocet* w polskim systemie prawa. Traktuje się ją jako fundament umożliwiający funkcjonowanie prawa w państwie demokratycznym (zob. postanowienie TK z 21.04.2009, Ts 167/08). Zakłada się bowiem, że fikcja powszechnej znajomości prawa co do zasady umożliwia realizację wartości konstytucyjnych, wyprowadzanych chociażby z zasady demokratycznego państwa prawnego, wyrażonej w art. 2 Konstytucji RP (→3). Dlatego w większości orzeczeń TK opowiada się za stosowaniem tej zasady i wyłączeniem możliwości powoływania się skarżących na zarzut nieznajomości prawa (zob. wyrok TK z 12.11.2001, P 2/01; postanowienie TK z 17.02.2015, Ts 140/14). W przypadku prawidłowego ogłoszenia nie jest nieracjonalne wymaganie od obywatela znajomości przepisów, z którymi ma on możliwość swobodnie się zapoznać (zob. wyroki TK: z 24.11.2009, SK 36/07; z 29.05.2012, SK 17/09; z 12.12.2012, K 1/12). Zdaniem TK tylko w wyjątkowych okolicznościach nieznajomość prawa można uznać za usprawiedliwioną. Przykładowo na polu prawa karnego skarbowego TK opowiada się za porzuceniem rygorystycznego stosowania zasady *ignorantia iuris nocet* w odniesieniu do odpowiedzialności karnej. Uzasadnienia dla wprowadzenia tego wyjątku upatrywać można w stopniu skomplikowania przepisów prawa podatkowego. Istotne jest tutaj powiązanie wyjątków od *ignorantia iuris nocet* z zasadą państwa prawnego i wolnością działalności gospodarczej. Według TK zastosowanie w tej dziedzinie prawa zasady *ignorantia iuris nocet* prowadziłoby do „kontrproduktywnego podwójnego sankcjonowania zachowań

podatników (sankcje w zakresie prawa podatkowego i sankcje penalne)” (wyrok TK z 12.09.2005, SK 13/05). W orzecznictwie trybunalskim dostrzega się zatem zarówno doniosłą rolę, jak i nieabsolutny charakter zasady *ignorantia iuris nocet*.

Orzecznictwo SN, podobnie jak TK, dość rygorystycznie (choć nie bez uwzględniania wyjątków) podchodzi do stosowania zasady *ignorantia iuris nocet*. Łączy się jej moc obowiązującą przede wszystkim z koniecznością prawidłowego ogłoszenia aktu prawnego – tak długo, jak długo adresaci przepisu mogą się zapoznać z jego treścią, sam fakt, czy to uczynili, pozostaje bez znaczenia dla zastosowania zasady *ignorantia iuris nocet* (por. postanowienie SN z 11.02.2010, I CSK 322/09 oraz cyt. w nim orzecznictwo). Twierdzi się, że sama dobra wiara (→75) nie może być usprawiedliwieniem niewiedzy (por. postanowienie SN z 4.09.2014, II CSK 659/13). Wyjątki od zasady powinny wynikać z przepisów prawa, głównie ze względu na potrzebę ochrony pewnych sytuacji czy grup podmiotów z jakichś powodów „nieporadnych” w dziedzinie prawa. Ciekawym przykładem może być uznanie przez SN, że „szczegółowego dociekania treści niezrozumiałych pouczeń nie należy wymagać od przeciętnych rolników, i to pod radykalnym rygorem obarczenia ich ryzykiem braku znajomości przepisów prawa (*ignorantia iuris nocet*) w postaci ustania z mocy prawa rolniczego tytułu ubezpieczenia społecznego” (wyrok SN z 29.05.2013, I UK 641/12). Lecz nawet w przypadku zawężenia zakresu stosowania zasady *ignorantia iuris nocet* przyjmuje się, że warunki czysto formalne, których spełnienie jest od obywatela wymagane, nie podpadają pod kategorię norm, na których nieznanomość można się skutecznie powołać (zob. uchwała(7) SN z 17.09.2015, III UZP 1/15; wyrok SN z 25.10.2016, I UK 386/15). Wyjątki wyłączające oddziaływanie fikcji powszechnej znajomości prawa (przykładowo art. 5 i art. 212 kpc) w sprawach należących do kognicji SN nie powinny być rozszerzane do momentu, kiedy obowiązki informacyjne nałożone na sąd przekształciłyby się w konieczność udzielania obywatelom pomocy prawnej (por. postanowienie SN z 22.08.2000, III CKN 873/00). W swoich rozstrzygnięciach SN wykazuje zatem tendencję do łagodzenia działania zasady *ignorantia iuris nocet*, ale również do ograniczania tych wyjątków do ściśle określonych prawem przypadków uzasadnionych ochroną konkretnych wartości.

W wielu wyrokach NSA podkreśla się, że w postępowaniu administracyjnym nie obowiązuje zasada *ignorantia iuris nocet* (zob. np. wyroki NSA: z 9.10.2019, I OSK 401/18; z 9.10.2019, I OSK 402/18). *Ratio* takiego rozwiązania doszukiwać się można w chęci ochrony przez ustawodawcę podmiotów nieprofesjonalnych, pozostających poza ramami organizacyjnymi administracji publicznej. Można mieć jednak wątpliwości co do tego, czy omawiana zasada zupełnie nie ma zastosowania w prawie administracyjnym, czy może jest tylko istotnie ograniczona przez przepis art. 9 kpa. Za drugą interpretacją przemawiać może użycie przez NSA sformuło-

wania „ograniczenie zasady *ignorantia iuris nocet*” (zob. wyrok NSA z 3.02.2011, II GSK 41/10). Także w innym wyroku tego sądu stwierdzono, że „w obecnym stanie świadomości prawnej i możliwości uzyskania fachowej pomocy prawnej powoływanie się na nieznanomość prawa nie może odnieść skutku, nawet przy przyjęciu, iż w postępowaniu administracyjnym reguła *ignorantia iuris nocet* jest złagodzona” (zob. wyrok NSA z 4.08.2016, I OSK 2598/14). Niezależnie od tego, czy przyjmemy, że fikcja powszechnej znajomości prawa w postępowaniu administracyjnym obowiązuje, w orzecznictwie NSA pojawiają się stwierdzenia o niecałkowitym jej wyłączeniu, głównie odnośnie do spełnienia przez stronę wymogów formalnych i nieuchybiania terminom (zob. wyroki NSA: z 6.12.2007, I OSK 284/07; z 25.02.2014, II OSK 2291/12). Chcąc pogodzić te dwie tendencje występujące w orzecznictwie NSA, warto połączyć obowiązywanie zasady *ignorantia iuris nocet* z obowiązkiem „umożliwienia zainteresowanemu zapoznania się z prawem, i to w taki sposób, aby w jak największym stopniu mogli zrozumieć teksty prawne, których adresatami są wszyscy, a nie wyłącznie biegli w interpretacji tekstów prawnych prawnicy”, nałożonym na prawodawcę (zob. wyrok NSA z 9.10.2018, II FSK 1266/18). W tym kontekście przyjąć trzeba, że przepisy odnoszące się do kwestii takich jak terminy, są z reguły formułowane jasno i jednoznacznie, zatem przy spełnieniu wymogu promulgacji konkretnego aktu prawnego zawarte w nim normy tego typu, jako niebudzące wątpliwości interpretacyjnych, będą wyłączone spod wyrażonego w art. 9 kpa obowiązku informacyjnego dotyczącego niezbędnych wyjaśnień – „w przeciwnym razie organ obowiązany byłby świadczyć w toku postępowania na rzecz strony nieograniczoną pomoc prawną” (zob. wyrok NSA z 25.02.2014, II OSK 2291/12).

Zasada *ignorantia iuris nocet* jest obecna także w prawie unijnym. I podobnie jak w prawie polskim orzecznictwo sądów europejskich stanowi źródło licznych wyjątków, ograniczających rygoryzm jej stosowania przez organy krajowe i unijne. Przykładowo w precedensowej sprawie *Oryzomyli Kavallas OEE i in. przeciwko Komisji Wspólnot Europejskich* (160/84), rozstrzygniętej orzeczeniem TS z 15.05.1986, Trybunał uznał, że z uwagi na wyjątkowe okoliczności sprawy, związane z niedostępnością greckich tłumaczeń aktów wspólnotowych w momencie składania przez przedsiębiorcę wniosków importowych, oraz na niekompetencję greckich urzędników i niewystąpienie po stronie skarżącego ani braku należytej staranności, ani nieuczciwego postępowania, argument Komisji Europejskiej, podnoszącej, iż „nieznajomość przepisów prawa wspólnotowego bez wątpienia stanowi niedbalstwo”, nie został uwzględniony (szerzej zob. Koncewicz 2006).

[6. CHARAKTERYSTYKA] Przeprowadzona wyżej analiza funkcjonowania toposu *ignorantia iuris nocet* uzasadnia twierdzenie, że jest on zasadą, a nie regułą prawną, choć w orzecznictwie bywa określany jako reguła (zob. np. postanowienie SN z 21.10.2004, II KZ 46/04), reguła złagodzona (zob. np. wyrok NSA z 4.08.2016, I OSK 2598/14) bądź zamiennie – raz jako reguła, raz jako zasada (zob. np. wyrok NSA z 5.09.2013, II FSK 1926/13).

Do dystynkcji reguł i zasad w kontekście komentowanego toposu odniósł się bezpośrednio SN w wyroku z 23.05.2013, IV CSK 727/12, dotyczącym zapłaty nienależnego podatku, uznając go za zasadę. W uzasadnieniu podniósł, że „w myśl zasady *ignorantia iuris nocet* osoba płacąca nienależne podatki dokonuje zapłaty świadczenia nienależnego, wiedząc o jego nienależnym charakterze, a zatem nie przysługuje jej roszczenie o zwrot dokonanego świadczenia. Dokonując wyłącznie wykładni językowej art. 411 pkt 1 kc oraz rygorystycznie przestrzegając logicznych konsekwencji wynikających z zasad rządzących funkcjonowaniem każdego systemu prawnego, można by nawet wniosek ten uznać za trafny. Zdroworozsądkowy punkt widzenia uświadamia jednak niedorzeczność takiej interpretacji. To zarazem bardzo dobra ilustracja meandrów, do jakich prowadzi zasada *ignorantia iuris nocet*, bez której jednak nie można wyobrazić sobie funkcjonowania żadnego systemu prawnego. Należy jednak zauważyć, że jest to zasada prawna, a nie reguła prawa. W teorii prawa wskazuje się, że o ile w odniesieniu do reguł prawa można jednoznacznie mówić o tym, że są one przestrzegane albo nie, o tyle w odniesieniu do zasad prawa można mówić o ich «optymalizacyjnym» charakterze. Oznacza on, że zasada prawna może być przestrzegana w różnym stopniu, w szczególności nie może legitymizować rozstrzygnięć ewidentnie bezprawnych. Trzeba zatem przyjąć, że z obowiązywania tej zasady nie można wnioskować, że każdy dokonujący świadczeń bez obowiązku prawnego, a zwłaszcza świadczeń publicznoprawnych, nie ma wiedzy o ich bezpodstawnym charakterze w rozumieniu art. 411 pkt 1 kc. Dopiero gdy nienależny charakter świadczenia jest ewidentny, np. zostanie wydana decyzja, z której wynika, że podatnik nie ma płacić podatku, a mimo to zapłaci podatek, można będzie uznać, że wiedział o nienależnym charakterze dokonanego świadczenia”.

W orzecznictwie wskazuje się na podstawową rolę zasady *ignorantia iuris nocet* w stosowaniu prawa oraz konstytucyjny obowiązek przestrzegania prawa Rzeczypospolitej Polskiej (art. 83 KRP). Odnosi się on, wraz z komentowaną zasadą, do wszystkich norm obowiązujących, zarówno materialnoprawnych, jak i procesowych, niezależnie od gałęzi prawa czy rodzaju sprawy (postanowienie TK z 21.04.2009, Ts 167/08). Równocześnie zastrzega się, że współcześnie zasada *ignorantia iuris nocet* nie ma bezwzględnego charakteru i wiąże o tyle tylko, o ile sam ustawodawca

spełnia pewne standardowe wymagania dotyczące należytej legislacji czy publikacji aktów prawnych (wyrok TK z 12.09.2005, SK 13/05). To wyraz stanowiska, że prawo nie powinno stawać się pułapką zastawioną przez legislatora poszukującego legitymizacji dla wszystkich swych poczyniń w formalnym odwołaniu się do zasady *ignorantia iuris nocet* (SK 13/05). Podobnie rzecz się ma, gdy nieznanomość prawa wywołana została przez organ stosujący prawo. W takiej sytuacji żaden podmiot nie powinien ponosić negatywnych skutków sprzecznego z prawem działania organu oraz braku lub błędnego pouczenia (wyrok NSA z 23.11.2009, I OSK 290/09).

Odejście od restrykcyjnego rozumienia *ignorantia iuris nocet* i uznanie jej za zasadę, a nie regułę, nakazuje uwzględnić jej stopniowalność, konieczność dokonywania ocen i ważenia, a także dopuszczalność wyjątków, wynikających również z rozstrzygania jej kolizji z innymi zasadami. Cechy te są konsekwencją ogólnych właściwości prawa, jego złożoności, szczegółowości i skomplikowania (SK 13/05), które mogą prowadzić do trudności o charakterze poznawczym oraz interpretacyjnym. Nieznajomość prawa może dotyczyć różnych jego aspektów: jego źródeł, podstaw wykładni, błędnego zastosowania i hierarchii aktów prawnych, może też przybierać różne stopnie i dynamikę. Poznawanie prawa jest zwykle procesem o niejednorodnym, zróżnicowanym charakterze, a stan świadomości osoby nie zmienia się automatycznie z chwilą ogłoszenia aktu normatywnego (postanowienie TK z 27.06.2007, Ts 122/06). Co więcej, w wielu przypadkach nie da się uniknąć nieznanomości przepisów prawa (Kosik 1990: 137). Dotyczy to wszystkich adresatów norm, w tym tych, którzy dołożyli ponadprzeciętnej staranności przy ich poznawaniu, osiągając poziom wiedzy niepowierzchowej (postanowienie SN z 18.02.1971, I CZ 9/71; por. Kosik 1990: 137).

Wobec tego, że nieznanomość prawa jest nieunikniona, pojawia się najistotniejsze pytanie, mianowicie kto i w jakim zakresie powinien ponosić za to odpowiedzialność, a inaczej rzecz ujmując: w jakiej mierze usprawiedliwienie nieznanomości prawa będzie, a w jakiej nie będzie dopuszczalne (Kosik 1990: 139–140; Gryniuk 1979: 18–20). Fikcja powszechnej znajomości prawa w wersji absolutnej unika wprawdzie tego rodzaju problemów, nie jest jednak, jak już wskazano, ani aksjologicznie, ani empirycznie uzasadniona (Podczaszy 2015: 35). Przyjęcie i stosowanie wersji złagodzonej wymaga przywołania innych, nie mniej istotnych zasad, a następnie ustalenia wymiaru ich wagi i doniosłości w duchu Dworkina. W orzecznictwie wskazano wielokrotnie, że należą do nich: stabilność prawa, jakość legislacji (SK 13/05), przewidywalność, pewność prawa, lojalność procesowa, w tym konieczność pouczenia uczestników postępowań (wynikająca z negatywnej oceny moralnej korzystania z cudzej niewiedzy; zob. Czerniak 2015: 202). Ich wyważenie pozwoli ostatecznie

udzielić odpowiedzi na pytanie o zakres zastosowania *ignorantia iuris nocet* wobec konieczności ochrony innych zasad, uwzględnionych w konstytucji lub innych aktach normatywnych (wyrażonych po części przez Lona L. Fullera i określonych mianem „wewnętrznej moralności prawa”; zob. Kosik 1990: 144). W założeniu mają one stanowić skuteczny środek na istotne braki i wady obowiązującego prawa oraz minimalizować skutki nieznamienia prawa w przypadkach, gdy jest ona usprawiedliwiona okolicznościami, w tym ograniczeniami poznawczymi człowieka jako adresata norm prawnych. Dopuszcza się więc przełamanie zasady *ignorantia iuris nocet*, ale to nie pozbawia jej prawnej ważności (postanowienie TK z 22.10.2014, Ts 140/14). Jej status, potwierdzony w doktrynie i orzecznictwie, nakazuje traktować ją jako punkt wyjścia zawsze wtedy, gdy jest prawnie relewantna. Nieznajomość prawa to okoliczność „obciążająca”, stanowi naruszenie jednego z obowiązków nałożonych na podmioty prawa. Zasłanianie się wyłącznie nieznamieniem danej normy prawnej nie może być zatem uznane za skuteczną linię obrony (Podczaszy 2015: 35).

[7. KRYTYKA] Restrykcyjne stosowanie zasady *ignorantia iuris nocet*, nieuwzględniające żadnych wyjątków, może prowadzić do sytuacji nieuzasadnionych z punktu widzenia realizacji przez prawo wartości i celów inkorporowanych do systemu prawa (por. wyrok SN z 23.05.2013, IV CSK 727/12). Zarówno doktryna, jak i orzecznictwo opowiadają się za uznaniem, że w pewnych ściśle określonych przypadkach powinna istnieć możliwość usprawiedliwienia nieznamienia prawa lub jego błędnego zrozumienia. Inny pogląd mógłby prowadzić do tego, że prawo stałoby się „pułapką” zastawioną przez legislatora na jednostkę (wyrok TK z 12.09.2005, SK 13/05). Tendencję do rezygnacji z rygorystycznego podejścia do zasady *ignorantia iuris nocet* widać zwłaszcza wówczas, gdy los obywatela jest uzależniony od aparatu państwa – stąd znacznie szersze zakreślenie obowiązku informacyjnego w prawie publicznym niż w prawie prywatnym.

[8. REKOMENDACJA/WSKAZÓWKI] Zasada *ignorantia iuris nocet* w wariantcie niedopuszczającym jakichkolwiek wyjątków praktycznie nie jest już stosowana. Powoływać się na nią można głównie w przypadku niespełnienia wymogów formalnych (terminy) czy innego naruszenia norm prawidłowo ogłoszonych, kiedy od jednostki można oczekiwać samodzielnego zapoznania się z przepisami prawa (a nie mamy do czynienia z przypadkiem usprawiedliwionej ochrony określonej grupy osób). W szczególności z uwagi na to, że w społeczeństwie „[n]ajpowszechniejsza jest wiedza na temat zasad prawa, a także takich norm prawa, które są zarazem powszechnie uznawanymi normami moralnymi lub obyczajowymi” (Zeidler

2014: 726), w tym zakresie przedmiotowym komentowana zasada nabiera mocy – trudno przecież uznać za sensowną argumentację, iż jednostka nie wiedziała, że obowiązujące prawo zakazuje np. zabójstw, kradzieży, rozbojów czy gwałtów.

W związku z tym, że samą zasadę wyprowadzić można z przepisów Konstytucji RP, a wyjątki od niej są zawarte w przepisach ustawowych, skuteczne stosowanie argumentu z fikcji powszechnej znajomości prawa wymagać będzie analizy przepisów regulujących możliwość powołania się na błąd co do prawa, jak również stanowiących obowiązki informacyjne organów czy sądu oraz relewantnego orzecznictwa. Należy upewnić się, czy wyłączenia stosowania zasady *ignorantia iuris nocet* nie uzasadnia któraś z norm chroniących określone grupy osób lub sytuacje oraz czy restrykcyjne jej zastosowanie nie narusza chronionych konstytucyjnie wartości lub nie pozostaje w sprzeczności z realizacją określonych przez ustawodawcę celów. Kierunek argumentacji będzie tutaj podobny, jak w przypadku korzystania z toposu *summum ius summa iniuria* (→16).

Sposobem na uniknięcie negatywnych konsekwencji zastosowania zasady *ignorantia iuris nocet* w przypadku błędnej wykładni (zob. pkt 2) jest wykorzystanie instytucji, których rola sprowadza się do wykluczenia bądź zminimalizowania tego ryzyka. Przykład ilustrujący wspomniany mechanizm to stosowanie konstrukcji przewidzianych w ordynacji podatkowej, takich jak interpretacje przepisów prawa podatkowego (interpretacje ogólne, objaśnienia podatkowe, interpretacje indywidualne, art. 14a, art. 14b op) czy instytucje interpretacji indywidualnej przewidzianej w ustawie z dnia 6 marca 2018 r. – Prawo przedsiębiorców (Dz. U. z 2019 r. poz. 1292 ze zm.). Zgodnie z art. 34 ust. 1 tej ustawy przedmiotem wniosku może być żądanie dokonania wyjaśnienia dotyczącego zakresu i sposobu stosowania przepisów, z których wynika obowiązek świadczenia przez przedsiębiorcę daniny publicznej bądź składek na ubezpieczenia społeczne lub zdrowotne, w indywidualnej sprawie wnioskodawcy. Interpretacja taka nie jest wiążąca dla przedsiębiorcy, z tym że nie może on być obciążony sankcjami administracyjnymi, finansowymi lub karami w zakresie, w jakim zastosował się do uzyskanej interpretacji indywidualnej, ani daninami w wysokości wyższej niż wynikające z uzyskanej interpretacji indywidualnej (art. 35 ust. 1; zgodnie z art. 35 ust. 3 dotyczy to też objaśnień prawnych lub utrwalonej praktyki interpretacyjnej właściwego organu albo właściwej państwowej jednostki organizacyjnej). Jest ona natomiast wiążąca dla organów bądź państwowych jednostek organizacyjnych właściwych dla przedsiębiorcy i może zostać zmieniona wyłącznie w drodze wznowienia postępowania. Nie zmienia się jednak interpretacji, w wyniku której nastąpiły nieodwracalne skutki prawne (art. 35 ust. 2). Przykład ten pokazuje, że możliwość wyłączenia stosowania zasady *ignorantia iuris nocet* czy zniwelowania negatywnych skutków jej obowiązywania

w praktyce często zależy od decyzji samego prawodawcy, wprowadzającego rozwiązania prawne wyraźnie umożliwiające owo odstępstwo.

[9. ARGUMENTY POWIĄZANE] Zasada demokratycznego państwa prawnego (→3); Zasada ochrony zaufania do państwa i stanowionego przez nie prawa (→4); Zasada pewności prawa (→6); *Lex non obligat nisi promulgata* (→7); *Clara non sunt interpretanda* (→10); *Summum ius summa iniuria* (→16); Argument z języka powszechnego (→27); Domniemanie i ochrona dobrej wiary (→75).

[LITERATURA] D. Czerniak (2015), Granice obowiązywania zasady *ignorantia iuris nocet* w polskim procesie karnym, FIUWr 4, 201–218; K. Działocha, A. Łukaszczuk (2016), komentarz do art. 83, w: KRPKomGarZub2, 958–964; A. Gryniuk (1979), Świadomość prawna (studium teoretyczne), Toruń; H. Knysiak-Sudyka (2019), komentarz do art. 9, w: *taż* (red.), Kodeks postępowania administracyjnego. Komentarz, Warszawa, 145–154; T.T. Koncewicz (2006), *Ignorantia iuris nocet* w prawie wspólnotowym – zasada i wyjątki, EPS 3, 47–51; J. Kosik (1990), Nieznajomość prawa a stan prawa, AUWr 1022, Prawo CLXVIII, 137–150; H. Kupiszewski (1982), *Ignorantia iuris nocet*, PKan 25, 301–308; Z. Landowski, K. Woś (red.) (2008), Słownik cytatów łacińskich. Wyrażenia, sentencje, przysłowia, wyd. 3, Kraków; W. Lang (2005), Zasada *clara non sunt interpretanda* w kontekście zasady *ignorantia iuris nocet* oraz zasady zaufania obywateli do państwa, w: S. Wronkowska (red.), Polska kultura prawna a proces integracji europejskiej, Kraków, 169–183; J. Podczaszy (2015), *Ignorantia iuris nocet*. O powszechnej nieznajomości prawa, RNS 43/4, 33–42; J. Stelmach (2003), Kodeks argumentacyjny dla prawników, Kraków; F. Studnicki (1962), Znajomość i nieznajomość prawa, PiP XVII/4, 577–597; S. Waltoś, P. Hofmański (2018), Proces karny. Zarys systemu, wyd. 14, Warszawa; W. Wołodkiewicz (2001), Nieznajomość prawa szkodzi. U źródeł zasady *ignorantia iuris nocet*, w: W. Wołodkiewicz, J. Krzynówek (red.), Łacińskie paremie w europejskiej kulturze prawnej i orzecznictwie sądów polskich, Warszawa, 109–126; T. Woś (2018), Trybunalskie i sądowe stosowanie zasady *ignorantia iuris nocet* na gruncie praktyki orzeczniczej w Polsce, FPiED 7/1, 181–205; J. Zajadło (2013), Teoria i filozofia prawa, w: ŁTP, 23–69; K. Zeidler (2014), O fikcji powszechnej znajomości prawa i nadziei na społeczną znajomość zasad prawa, GSP XXXI, 719–729.

[AD, JH, DK]



Książka jest unikatem na skalę światową. Autorzy przedstawiają dokładny opis i analizę toposów (argumentów) stosowanych w dogmatyce prawa i orzecznictwie, wzbogacając je o historię tych toposów i interesujące przykłady ich zastosowania. Dodatkową zaletę stanowi wskazanie bogatej literatury krajowej i zagranicznej. Publikacja będzie nieocenioną pomocą nie tylko dla orzecznictwa i dogmatyki prawa, lecz także dla studentów tej dziedziny – również z tego względu, że napisano ją precyzyjnym językiem, z dbałością o jasność i zrozumiałość, nawet dla tych czytelników, którzy nie mają przygotowania teoretycznoprawnego.

Prof. Tomasz Gizbert-Studnicki



<https://akademicka.pl>